Rok 24. Kraków dnia 6 Grudnia 1892 r. Nr. 23.

DJABEŁ

Pojedynczy Nr. 20 ct.



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem: *Redakcja lub Administracja „Djabła“ Kazimierz Nr. 23.*

Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji: Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube & Comp.** *Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.*

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie . . . . złr. 1.—
z przesyłką poczt. złr. 1.15
w Niemczech . . marek 2.—
w Ameryce rocznie dol. 2.5

Pojedynczy Nr. 20 ct.

Sen pana Jacentego.

Kum.

„Mówiła mi kumoska, że Mikołaj święty
Śnił wam się! Czy to prawda mój panie Jacenty?

Pan Jacenty.

Ano juści, że prawda. Przyszedł **Święty** do mnie.
A za nim **Djabeł** z koszem. Zląkłem się ogromnie!
Na to święty Mikołaj rzekł: „Niebój się Jacku,
Tylko wstań! Pójdziesz ze mną!“ Chociaż po omacku
Zebrałem się natychmiast — bo w izbie tak cudnie
Coś świeciło, jak gdyby słoneczko w południe.
Kiedym wąsa pokręcił — wyszliśmy wraz społem
Najprzód święty a za nim ja z piekieł aniołem.
Na ulicy Przewodnik z cicha do mnie rzecze:
„Tę paczkę kartek różnych oddaję ci w pieczę.
Gdzie wejdziemy — tam wszędzie wyjmiesz jednę z dłoni
I podasz ją Djabłowi a on przypnie do niej
Prezencik zasłużony i gdzie trza — położy“.
Słysząc to Djabeł kontent, aż postąpił sporzéj
Spojrzawszy do kosza **rózg**, który niósł przed sobą.
Dziwiłem się, że Anioł ze świętą osobą
Nie szedł dawnym zwyczajem, tylko **ten** nieczysty
Alem się nie śmiał pytać świętego Turysty.
Byliśmy tu i owdzie w Krakowie, we Lwowie,
I indziej, gdzie się ziemia: krajem polskim zowie,
A wszędzie, gdziem mógł tylko zapamiętać w myśli
Treść kartki, które widać sam Mikołaj kryśli,
Do których Djabeł **rózgi** przylepiał nieduże
Wszystko wam to kumotrze najwierniej powtórzę:
Radę miasta Krakowa obdarzono kartą:
„Kup kasę werthajmowską — nie łatwo otwartą,
Na tę **trzecią** pożyczkę — bo już tamta druga
Pustym otworem jak kot głodnem okiem mruga!

Akademji umiejętności:

Do wzajemnych uwielbiań mam skrzynię kadzidła
Ale Djabeł obiecał dać wam za nią: widła.

Kandydatom na dyrektorów nowego teatru:

Elaborat Faustynka z dewizą na czele:
Zatracona pikieta drodzy przyjaciele.
Stańczykom: przepis na lek: do ciągłego stania
A tych, którzy iść pragną do smacerowania.
Reformie: Restitutionsfluitu flaszeczkę,
Czasowi: Bromu, by przestał rznąć sieczkę
Krakowskim Sokołom: życzenia gorące,
By widniało na głowach **krakusek** tysiące.

Całej Galicji:

Braku sekwestratorów z nakazem płatniczym
I bankructwa **lichwiarzy** — serdecznie wam życzym.
Teatrowi lwowskiemu: Dyrekcji nowéj
Mającej grosz i pogląd na cel sztuki zdrowy.

Zakładowi gazowemu w Krakowie:

„Wierszyk poety: *Mehr Licht!*“

Sejmowi krajowemu:

Obrazek: z Polakiem, jak ściska serdecznie
Rusina co przyrzeka żyć z nim w zgodzie wiecznie
Z napisem pod obrazkiem; „smaruj wciąż Rusina
Najczyściejszym miodem, gdy się upomina;
Będzie śmierdział dziegciem — a gdzie chce oszuka,
Dowód mamy najlepszy z czynów Romańczuka“.—
Było tam wielu innych — aż strach kumie bierze
I szlachta i mieszczanie i gębni rycerze...
Co też **rózgi** dostali za grzechy lub szkodę
Zrządzoną narodowi choćby przez niezgodę.
Ale ich nie wymieniam tylko się rumienię
Że aż w tylu Polakach zamarło sumienie...

Kum.

Ha! sen mara Bóg wiara, lecz prawda niezbita,
Że naród nasz upada — z Polską źle i kwita!

(Podsłuchał Djabeł).

Mieli radzić a nie radzą.

W Krakowie uciecha
Przyjedzie Sapiecha
Z Marchwickim pospołu!
Poczną koło stołu
Narady ciekawe
Jak zrobić wystawę.

Więc wesoło rzesza
Na ratusz pospiesza
By słyszeć — co będą
Radzić gdy usiędą.

Tłumnie naród wali
Do ratusznej sali
Nikt przyjść nie zaniecha —
Bo będzie Sapiecha.
Książe kazał prosić,
To honoru dosyć.

Więc biegną z pośpiechem
Widzieć się z Sapiechem:
Rajcy, adwokaci,
Kupcy, literaci
I ci od rzemiosłów,
Lecą widzieć posłów!

W ratuszowej sali
Stali i czekali,
Czasu mieli wiele
Bo było w niedzielę.

Wreszcie dygnitarze
Pokazali twarze,
Książę kiwnął głową
Zagaił przemową.
Z zacięciem tak żywem,
Że radcy z podziwem
Otworzyli gęby
A potem przez zęby
Marchwicki ze Lwowa
Cedził jakieś słowa.

Po tem zagajeniu
Wstał — siedzący w cieniu,
Z czołem pełnem troski:
Prezydent Szlachtowski
Co rządzi w Krakowie
I rzeknął: panowie!

Mamy, cośmy chcieli,
Księciaśmy widzieli
W sali radnej — miasta.
To wystarcza — basta
Więc nasz wiec zamykam
I na kawcię zmykam.

Tak więc się gromady,
Bez żadnej narady
Rozeszły po mieście, —
Tak było mi wierzcie,

Wyższe kursa dla kobiet.

Kłócą się okrutnie teraz panowie radcy między sobą, czy popierać one wyższe kursa dla kobiet, które założył był ś. p. Baraniecki, czy nie. — Ja sądzę że jeżeli jeden człowiek nie bardzo zasobny, mógł przez tyle lat i muzeum założyć i kursa utrzymywać, to wstyd by było dla miasta, które nieraz wydaje sporo grosza na niepotrzebne rzeczy, żeby na naukę dla niewiast skąpiło. — A jeżeli niektórzy panowie radcowie utrzymują, że z tych kursów korzyści nie wiele, to niechże urządzą i zreformują te kursa tak, żeby z nich nasze panny i kobiety rzeczywistą korzyść odnosiły — niech zaprowadzą egzamina wstępne i roczne i kontrolę w uczęszczaniu — a będzie i wilk syty i owca cała. — Mówią niektórzy, że lepiej założyć przy muzeum szkołę rzemiosł. Ależ to przecie jedno drugiemu nic a nic nie przeszkadza. Panny mogą się uczyć w dzień, rzemieślnicy wieczór i historyja skończona. — Prawda, że to będzie wtedy więcej kosztować; ale grosz wydany na naukę — nie stracony. Lepiej oszczędzajmy się na czem innem, jak np. na festynach, przyjęciach, owacyach; ale nie na szkołach.

Romańczukowi.

Dużo było krzyków, huku...
Wierzyli ci Romańczuku,
Gdyś w sejmie prawił o zgodzie!...
(Polak mądry — lecz po szkodzie).

Polak ufny jest jak dziecko,
Ty — Podszedłeś go zdradziecko —
Tańczyłeś z nami na lodzie...
(Polak mądry — lecz po szkodzie).

Posłuchaj mię — jeśli łaska:
Z ciebie dzisiaj spadła maska —
A ministeryalna teka.
Także od ciebie... ucieka.

Dziś — wylazło z worka szydło!
Chciałeś golić — a gdzie mydło?
Oj... złą poszedłeś ty drogą...
I dostaniesz — w plecy... nogą!

A. Bar.

Alians francusko-rossyjski.

Ktoby wątpił jeszcze, że istnieje alians między Rosją i Francją, to proces panamski o istnieniu jego przekonać najlepiej może. Dawniej bowiem łapownictwo kwitło tylko w Rosyi — była to wyłączna specjalność moskiewska, jak samowary, dziegieć lub juchtowe skóry. Obecnie przez zbliżenie się Francyi do Rosyi mikroby łapownictwa z tem się przeniosły i rozrodziły się tak, że dziś Francja prześcignęła swoją alian na tem polu.

Dodatek do mowy Capriviego.

Pan Caprivi miał mowę podobno tej treści:
Miecz przy boku i rękę mieć przy rękojeści,
Oto jest stanowisko właściwe narodu.
Zapomniał tylko dodać, że wyniszczon z głodu,
Naród taki, ściskany przez podatków korbę —
Przy mieczu wnet dziadowską zawiesi on torbę,
I że z uzbrojonego do wojny wojaka
Wkrótce z braku pieniędzy zejdzie na żebraka.

Z Sewili.

(Korespondencja »Djabła.«)

Z Sewili nam donoszą, że wiec katolicki dziękując redakcyi „Tempusia“ za przesłany telegram, zawiadomił ją zarazem że wszyscy zebrani członkowie gorąco modlić się będą o powiększenie liczby prenumeratorów „Czasu“, która podobna znacznie w roku tym zeszczuplała.

Hendigerowi.

Jawnym wspólnikiem byłeś — są wspólnicy tajni,
Tacy jak i ty łotrzy, tak jak ty sprzedajni —
Ty im piekłeś kasztany, a oni je jedli —
Powinęła się noga i wy się — zawiedli.

Drabów, łotrów oszustów — takich jak ty mało,
Spólnicy cię wydali — ażeby wyjść cało...
Jawny wspólnik za wszystko teraz odpowiadał,
Skryty wyszedł szczęśliwie choć rząd swój okradał.

Chcieli Polskę zbeszcześcić, zbeszcześcili siebie,
Nie było punktu wyjścia poświęcili ciebie —
Przy rozprawie łotr jak ty — knutem się zachwyca
Kryminał to początek — koniec... szubienica!

Bar.

Podsłuchane przez telefon.

— Jakże zdrowie kochanego pana?

— Dziękuję — zdrowa. Miała troszki kataru z niedyspozycyą żołądkową: ale już dobrze. Tylko się martwi, że nic nie grywa. A ona ma większą naiwność, niż Trapszówna. Słowo daję — sam przekonałem się o tem.

— Ale ja się pytam o pańskie zdrowie.

— A! o moje. Przyznam się. Dopóki serce młode, to wszystko dobrze.

Dobrze urodzonym a jeszcze lepiej utuczonym parlamentarzom.

Wnieść się boicie interpelację,
W sprawie wychodźctwa ludu;
Przyznać wam trzeba, że macie rację,
Chamów nie ruszać brudu:
A nużby jakie dowiodły niecnoty,
Że ludu niewola długa,
Wychodźctwo z głodu, nędzy i ciemnoty
To wasza głównie zasługa?!.....
A więc „Schwamm d'rüber“, cicho, sza,
Milcząc czekajmy, co Bóg da.

Sekretne telegramy.

Z Krakowa. Hendygiery skazany na lat 10. Skompromitował nas okrutnie.

Z Petersburga. To nic. Trzeba go zaraz zaangażować po odsiedzeniu tej kary do naszej tajnej policyi, bo takich nam potrzeba. — Żleby znami było, żebyśmy musieli czekać, aż rewolucyonistom zachce się robić spiski. Trzeba nam samym pchać tych safandułów, żeby policyja miała co śledzić, więzić, — a Hendygiery jak raz do tego, więc angażować go od razu.

Kalendarz djabelski na rok 1893.

„Kalendarz djabelski“ w tych dniach się narodzi,
Ujrzy już świat!
Co dobre pochwalił a co złe ugodził —
Rozbierze z szat.
Nie jeden czytając zarumieni lice,
I przeklnie wraz;
Bo mówią, w stół uderz, zadzwonią nożyce...
Dziś taki czas.
Myśl jednak w nim jedna świeciła przewodnia:
Miłość dla Ojczyzny! — i to — „Djabła“ zbrodnia.
„Kalendarz djabelski“, tylko prawdę nagą,
Wypowie wam —
Walczy z pochlebcami, z błazeństwem i z blagą,
Odkrywa kłam...
Co dobra podnosi — a złe i plugawe...
Obdziera z mask,
Dewotkom, czeczotkom, kokotkom, pieszczotkom
Nie szczędzi... łask!
Świeciła mu gwiazda jedna jak pochodnia,
Miłość dla ojczyzny! — i to jego zbrodnia.
Zelżawiony, krwawy, walcząc z wstecznikami —
Bijąc co krok,
„Djabeł“ chce by szczęście było między nami
Na nowy rok.
„Djabeł“ aż do skutku — walczy tak z głupotą...
Ażeby kraj,
Doszedłszy do celu — miłością i cnotą,
Zmienił się w raj,
I Boga on prosi, a prosi Go co dnia:
O miłość ojczyzny — i to jego zbrodnia!

. . . .

Łotra nie oszczędzi w kalendarzu wcale
Uczci tych co Polsce służą sercem stale
Człek prawy, pochwali gdy kalendarz kupi —
Garścią błota rzuci — błazen, przewrotny i głupi.

Uwagi śledziennika.

Smutny a nawet straszny proces odbył się w Krakowie przed Sądem przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiadł nikczemny opryszek nazwiskiem Hendiger. Nie opowiadam zbrodniczych czynów, które się wylągły w jego na wskroś zepsutym mózgu, bo wszystkie te czyny opisały dokładnie wszystkie dzienniki. Chcę tylko powiedzieć słów kilka o tych, którzy biorąc udział w tym procesie zasłużyli na powszechne uznanie.

Młody ten człowiek a stary zbrodniarz, postanowił najpodlejsze popełnić zbrodnie, dla zyskania grosza. Wszystkie narody miały wielkich zbrodniarzy, lecz takiego wyrzutka ma tylko nasze społeczeństwo. Mógł wiele złego uczynić w świecie, gdyby go wcześniej nie złapano — ale zrobił już dużo, bo ojczyznę swem synostwem splamił — bo ludzi niewinnych zagnał w więzienie lub w Sybir wymyślonemi oskarżeniami — bo nareszcie wkradł się nikczemnie w serce człowieka uczciwego — i uczynił nieszczęśliwą córkę jego pojąwszy w związek małżeński a biednego ojca, gorącego patrjotę pozbawił chleba żywiącego całą a liczną rodzinę — bo pozbawił go współpracownictwa stałego w Gazecie urzędowej przy której praca nie naganna lat kilkanaście dawała mu stałe utrzymanie! Zły los postawił najniewinniej biedną ofiarę nikczemności tego nędznika nad przepaścią zguby, lecz może Bóg litościwy wstrzyma nad tą przepaścią niewinne ofiary.

Sąd przysięgłych potępił winowajcę — czem uratował cześć własnego społeczeństwa — a grono sędziów urzędowych z całą godnością zadania swego prowadzących zimno i spokojnie sprawę tę pod niejednym względem trudną bardzo, wydał wyrok, który przyniósł zaszczyt Im — a prócz tego i gorące zadowolnienie zgromadzonej publiczności. Za całe przeprowadzenie procesu należy się świetnemu Trybunałowi cześć publiczna jako też i panu Prokuratorowi — który kierując się wewnętrznem przekonaniem skreślił charakter obwinionego, szlachetnie bez uprzedzenia i zaznaczył jak potwornem uczuciem kierował się ten zwierz, który nie zasługuje na imię człowieka. Również i panu Prokuratorowi, należy się cześć i uznanie obywatelskie.

Kraków Paryżem.

Stary nasz Krakowek zmienia swoją postać,
Koniecznie Paryżem ma ochotę zostać —
Poznikały szyldy nad sklepami starsze,
Dzisiaj mamy Luwry lub sklep au bon marsché,
A tam, gdzie krawcowe paniom biorą miary,
Czytasz Madame Sophie, Helene albo Marie.
Szewski warstat dzisiaj **magasin** się zowie,
I **conditorie** są z **cogniacem** w Krakowie
Nawet i żydowskie tandetne wyroby
Zwą się **confectie** albo **des dames roby.**
Jeden nawet ogłasza osobliwość taką
Że ma koniak prawdziwy w p r o s t z wyspy [cognaco!
Jak tak dalej pójdzie, to przy takiej zmianie,
Nasz Krakowek wkrótce Paryżem zostanie.

Z tajemnic Krakowa.

1.

— Walek.

— No, cu?

— Czemu ty ścirwo jakieś drzesz sobie koszulę?

No a jakże chcesz? Dałby mi to który brzdąc centa, żeby na mnie widział całą koszulę?

— To chodź bez koszuli, będzie jeszcze lepiej.

— Dzisz ty — prowda. Ze mi to na myśl nie przyszło.

— A widzisz biniu — źlem ci poradził. Musisz za to zrobić fundę.

— Kiedy ni mom ani chopa brachu przy duszy.

— No a koszula! Będzie za nią kilka sznapsów i papirusów co nie miara.

— Klawo! chodźmy.

2.

— To ci szczęśliwa dopiro ta Mańka.

— No — cóż? Czy na loteryi wygrała?

— Jeszcze lepiej — dziecko jej się narodziło.

— A cóż to za szczęście taki bachor? Jedna gęba więcej do obżywienia.

— Głupiaś! takie dziecko na zimę, to kapitał, bo teraz kużden nie pożałuje krajcara. Jak jeszcze bachor będzie się darł dobrze, to Mańka interes na nim zrobi. — To też ociec kuntent, że aż strach bo będzie miał za co pić.

TOAST.

Cześć tym, co pieśnią budzą nas,
W zdrętwienia dobie głuchej,
Na lwich zapasów bliski czas,
Hartując trwożne duchy.
Co chcą przez bóle, smutki, łzy,
W słoneczny kraj nas wieść —
Prorokom nowych, lepszych, dni,
Śpiewakom ludu cześć.

Cześć białym liljom krwawych pól,
Gdzie tylko rozpacz gości!
Tym, co helotów koją ból
Potęgą swej miłości.
Co pragną jasny szczęścia kwiat
W skazańców życie wpleść —
Aniołom stróżom naszych chat —
Kobietom polskim cześć!

Cześć tym na których polski lud
Nadzieje oparł swoje,
Co dla swej ziemi każdy trud
I każde przejdą boje.
Co niespełnionych kar i win
W przyszłości mają zuleść —
Tej, co marzenia zmieni w czyn —
Młodzieży polskiej cześć!

Cześć dobrym synom ziemi łez,
Tytanów czcijmy trumny,
I tym co wierząc w cierpień kres,
Nie zniżą skroni dumnej!
Co pragną ziarno pracy swej
W ogólny skarbiec wnieść.
Godnej swych ojców rzeszy tej: —
Prawym Polakom cześć!...

Autentyczne świadectwo.

Sachje Stiel mej bił Schgolic $^3/_{11}$ wczorej z powodu tego bił chori
uschanowanie **Ana Muter.**

FUSSOWI
(wskutek interpelacji w Radzie państwa).

Panie Fusie — oj wisusie
Ładnie tam gadałeś...
Lecz, że Szląsk jest **polskim**
O tem zapomniałeś!

Oj bydlaku — oj prosiaku,
Schowaj się z swym... ryjem —
Zwierze, co cudzy grunt ryje,
My — bijemy... kijem!

Żaba.



Hura! hop mój Hendygierku, ucz się posłuszeństwa
Podłości, nikczemności, łotrostw, bezeceństwa,

Bądź oszustem, złodziejem, gorszym niż gadzina
Staniesz się godnym uczniom szkoły Apuchtina,

A gdybyś nas lub innych — pokrzywdził jakkolwiek
Powiemy, żeś **nasz człowiek** — żeś jest wielki człowiek!

W noc Świętego Mikołaja.



Przyszedł Święty Mikołaj do naszego kraju
Dać podarki stronnictwom. — „Święty Mikołaju!
Cóżeś komu z nas przyniósł?“ — Wszystkim tylko rózgi
Aby dobrze wysmagać wasze serca — mózgi!

Przysłowia na Grudzień.

Kto na święta nie ma pieniędzy,
Ten ich pożyczać musi co prędzej. —

Komu pieniędzy brak na Dawida,
Temu w Sylwestra dokuczy bieda. —

Na Ewangelistę Jana,
Moc ludu chodzi pijana. —

Post — to czas spowiedzi,
Zajadania śledzi,
I rzezi szczupaków
Bywa u Polaków. —

Kto na Barbarę
Ma obuwie stare —
Temu w dzień Sabby
Kupić nowe trzaby. —

Komu Hendygier dobrze zrobił?

Do zakrystyi przychodzi wysoki jakiś jegomość, kładzie na stół papierka i prosi o odprawienie mszy świętej.

— Na jaką intencyję? pyta ksiądz. —

— Na podziękowanie Panu Bogu za proces Hendygierego. —

— Jakto? — Pan chcesz dziękować Panu Bogu, że doczekaliśmy się takiego łotra w naszem społeczeństwie? —

— Bo proszę księdza dobrodzieja — ja jako sprawozdawca zarobiłem sporo grosza na tym człowieku. Po trzy centy od wiersza — niech ksiądz dobrodziej policzy tylko — a ja wierszy waliłem co się dało. —

Naiwna!
(sylwetka)

Czarne ma włosy i oczy
I usta jakby z korali,
Raz srebrnym śmiechem chichocze,
To łezką szczerą się żali.

Niby z niej panna już cała,
Chociaż naprawdę podlotek,
Czasem jest nazbyt nieśmiała,
Czasem czupurna, jak kotek.

Rączki ma jakby z atłasu
I ząbków białych dwa sznurki,
Lecz cię ostrzegam zawczasu,
Że ma... zbyt ostre pazurki!

Zadrasnąś lubi, ot za nic.
Ot tak ze żartu bez racji,
Czasem jest pustą bez granic
A czasem wzorem jest gracji.

Albo kaprysi, jak dziecko,
Że wątpisz o jej rozumie,
Lub podejść umie zdradziecko
I potem wyśmiać się umie.

Słowem, raz pusta z niej sroczka,
To znowu rzewny skowronek,
Czarne ma włosy i oczka
I głosik dźwięczny, jak dzwonek.

Zagadka, istna zagadka,
Ten, ów, rozwiązać się stara,
Bo chociaż młode jej latka,
Ale ma rozum, jak stara!

Wiem, gdzie jest prawda istotna,
Chociaż dla wszystkich tak dziwna,
Nie! ona nie jest zalotna...
Ona jest tylko... naiwna!...

ODPIS.

Pseśfietny Cysarski Sondzie.

Przeprosom Wielomozny Cysarzki Sond i Prześwietnom Jego Kanczelaryję ze bałamuczę, ale musę bo jo nie zbłota zeby mię lada kujon nabirоł na łopatę, a to było tak:

Coś od zesłego tygodnia cosig mie we wnątrzku ckliło i świat mi się w łocach obyrtoł, posedemse do Izydora co go tes Juzkiem nazywajom na jednego, jagem se poset tak se ta i jezdem. Wyjmusę ćwiurkę z kieski kładem ją Iżydorowi na synkfas i godom jakto zwykle bywo: dawaj zydzie wódki. Wtem przysed ten napastnik Bartek co go to malowanym nazywajom, a co to z Jołkowom od potoka siedzi na wiarę i ten fciąsz namowio mnie na fundę. Ja mu mówiem delikatnie idź ze grondolu do djobła, a nie zacepioj porządnych osób. a on nic tylko ciengiem mie tyrpie. Jo się tez ta nie odzywoł bo jezdem se flegmatnego temprezementu i przy wojsku słuzył i znom co jes superodunek i palegrofa mi nie nowe, świenc oganiom się jak mogem. Bierę wódkę za ucho i wio do gemby, a ten mię tyrk w renkę, i dor boski wyloł na ziemię i na muj kabot przenicoweny u regimenckiego krafca.

Moie już miarki przebrało i straciłeg symetryjom byli zimnam kref i godom mu to i to, to i owo względem róznych okolicnościof, a co wiem na tego szczygonia a co na terminie wyłuscę a on nic tylko susy a susy do mie zemby i dogryzo mi bokiem bo mi nieprzymirzając na przezwisko Koza chociem się urodził pe ludzku jak kazden inny człowiek i w mentrykach jezdem nutowany Jo się rozjankurzuł na takom kuniracyjom i mówiem mu ty Sinfeca stroćsie, a ton jak nie skocy jak mię nie polnie łapom w pysk, złapoł mię pod syję potargoł kosulem i dusiuł, dusiul dusiuł po tyla, jaze mi łocy na wierzk wylazły, a moja to mię nawet nie poznała com tak buł posąkom zbabrany. Niechze wienc Wielmożny Cyszarski Sont som uworzy ze to nie spas ale belajdunek ocywisty, niek pozwy koze wydać i tego gałgana na kilka miesięcy dziury zaslusuje zeby on wiedział jak to z Cysarskim i królefskim dzieckiem zadzierać. **Kacper Koza.**

Sfiatki. Jan Krulig od Górki Wojtek Zając od Potoka Rejna Dzięcioł sąsiadka Maryna Zabat Znajduch.

To trudno.

Owieczka przybyła nam nowa:
W Paryżu pani Jamesowa,
Frankfurcka z domu Rotszyldowa
Znana londyńska Krezusowa,
A po Jamesie teraz wdowa,
Żydowska dotąd baronowa
Mimo, że właśnie się wychrzciła,
O co biskupa uprosiła,
Ani się troszkę nie zmieniła;
Gdy się chrześcijanką nie rodziła,
Choćby się jaką wodą*) zmyła,
Żydówką będzie tak, jak była.

*) Eau de Cologne (przyp. zecera)

Ciekawe.

Ktoby to powiedział, że niektórzy panowie radcowie będą tak długo dyspototowali nad kwestją „Wyższej szkoły dla kobiet“, i że jeden z nich był wyrocznym przeciwnikiem zdania, aby kobiety w ogóle były wykrztałcone.

Może być, że tacy zacofańcy rzucą i na mnie kamieniem potępienia — ale twierdzę, że kobieta powinna się uczyć zwłaszcza tego, co potrzebnem jest do dobrego wychowania dzieci. — Gdybym powiedział zdanie pana zacofańca — to i ja sam musiałbym ją cofnąć ze stanowiska kobiety, kobiety obywatelki do rzędu nęcącej powabami ciała niewolnicy, której miękkość krztałtów i powab cielesny więcej potrzebne, niż wykrztałcenie umysłowe.

Bizmarkowi... ku wiecznej pamięci.

Bizmark godzien wiwatu jest z germańskie jczaszy ·
Bo drży niby o przyszłość w swej zaciętej
[złości,
Polską **intelligencją** wszystkich Niemców straszy,
Zowiąc ją **niebezpieczną** dla planów przyszłości?

A przecież były chwile, kiedy w srogiej bucie
Były kanclerz roznosząc wszechpotęgę swoją,
Śpiewał o sile Niemców w dobrze znanej nucie:
Że niczego — prócz Boga — Niemcy się nie boją!

Dziś — gdy ta cudna sprzeczność — o, sławny
[Bismarku!
Wytworzyła się wreszcie w twym za życia grobie,
Wartoby ci w nagrodę w podwawelskim parku
Wznieść pomnik... by zeń Polska mogła czytać
[sobie:
Że chociaż Bismark nigdy do nas się nie zbliżył,
Lachów zrównał ze słońcem... a Niemców poniżył!

Kaz. Zienk...

Telegramy.

Petersburg. Markgrafskij podał się do dymisji na żądanie Sekerzyńskiego. Posada jego nie będzie obecnie obsadzoną. Dopiero gaspadin Hendiger doktor wszystkich nauk i sztuk wyzwolonych — gdy po dziesięcioletniej docenturze w zakratowanych uniwersytetach galicyjskich uzyska pozwolenie przeniesienia się gdzieindziej otrzyma tę posadę.

Berlin. Koch oznajmia z katedry, że cholera ma dwa rodzaje prządków z wyglądem przecinkowatym i kropkowatym. Przecinki są nieszkodliwe — natomiast kropki są zabójcze i tych nie zaleca zjadać.

Lekcyj tańców
UDZIELA
JÓZEFA EKEROWA
W KRAKOWIE
Plac Szczepański L. 9, I-sze piętro.

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH i SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5 po południu. 9—?

Dr. Paweł Radecki

mieszka obecnie Grodzka 39, I p.

i ordynuje od godziny 2-giej do 4-tej po południu.

Objąłem

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goeblu

przy placu WW. Świętych, l. 10, I. piętro.

Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem p. **Lemparta**, długoletniego zastępcy ś. p. docenta Goebla, w czasie jego słabości.

Zakład został otwarty z dniem I-go kwietnia 1891 r.

9—? *Dr. med. Jan Starachowicz,* dentysta.

Kuchnia domowa

przy ulicy Sławkowskiej l. 6,

pierwsze piętro,

vis—à—vis Hotelu Saskiego

WYDAJE 9—24

śniadania, obiady i kolacje

w przyzwoicie urządzonym lokalu

po cenach dla każdego **przystępnych.**

H. Kretschmer

w Krakowie — rynek główny Nr. 10.

HANDEL

towarów korzennych i norymbergskich,

skład artykułów religijnych, jako to;

Różańców, Koronek, Krzyżyków, Medalików różnych paciorków i wielki wybór obrazów świętych.

Poleca się łaskawej pamięci Sz. Publiczności.

Na składzie najlepszy lakier do zapuszczania posadzek.

9—? **Ceny bardzo niskie.**

Biuro Świderskiego

w Tarnowie

poszukuje i poleca oficjalistów prywatnych, guwernantki, bony wszelkiej narodowości i wszelką służbę męzką i żeńską. 9—?

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o godzinie 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie,

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferje, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadomskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124, a mianowicie AJENCJA ZABEZPIECZEŃ OD OGNIA i GRADU w głównem wejściu na dole po lewej stronię. BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie oprócz świąt od 9—1

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE RĘKODZIELNIKÓW i PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny, Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

Dentyści.

Wszech nauk lekarskich Dr. KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ, ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy użyciu środków znieczulających. Rynek l. 26.

Dr. med. JAN STARACHOWICZ dentysta, po ś. p. doc. K. Goeblu, plac WW. Świętych l. 10, I piętro. Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem p. Lemparta.

J. DŁUŻYŃSKI, ul. Florjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

Apteki.

J. TRAUCZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaże i parfumerje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą. w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, parfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Kawiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek główny, linja A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzony ten zakład z paryzką wykwintnością na sposób pierwszorzędnych firm zagranicznych, zajmuje całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

Restauracje.

Z powodu objęcia Restauracji w Ogrodzie Strzeleckim w lokau moim przy ul. Sławkowskiej dom W. Lenerta l. 6, I piętro, z dniem 1 maja wydawane zostają tylko obiady, śniadania zaś i kolacje w Ogrodzie Strzeleckim.

W ogrodzie polecam: mleko kwaśne i słodkie, kawę wyborną chleb wiejski z masłem.

Wina oryginalne w doborowych gatunkach sprowadzone bezpośrednio. Piwo J. A. Synów. Wody mineralne. Bilard i kręgielnia.

JÓZEFA HORN.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma protokołowana) przeniesiony z ul. Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do własnego domu pod Nr. 7, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacje na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względom Sz. Publiczności.

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiślnej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

Koncesjonowany zakład pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18, urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Zakład artystyczno-fotograficzny.

WACŁAWA NAWOJEWSKIEGO w Krakowie, w hotelu Europejskim, przy ulicy Lubicz Nr. 5. Zakład urządzony podług wy-

KOKS GAZOWY wyrabiany z najlepszych tłustych węgli po cenie **40 ct.** za cetnar cłowy (35 ct. za 100 Klgr.)

Zarząd gazowni miejskiej.

J. BARBEROWSKI w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca handel hurtowny i częściowy różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów krajowych i zagranicznych spirytusów, koniaku francuskiego, porteru angielskiego, piwo Bock i zwyczajne na butelki i miarę. Handel hurtowny i częściowy różnego rodzaju towarów korzennych, delikatesów. Herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej nicejskiej. Główny skład: Świec stearynowych, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierów, pokostów, wyrobów szczotkarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, politury, oleju lnianego, smarowidła i oliwy do wozów i maszyn. Główny skład DROŻDŻY. — Obstalunki zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie.

Dalszy ciąg Przewodnika.

magań tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, budoarowych, makartowskich, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukcje i zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emaljowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamiejscowe wykonuje na żądanie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawe jej względy.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI w Krakowie, rynek główny l. 22, w domu WP. apt. Trauczyńskiego. Skład i pracownia obówia męzkiego i damskiego. Poleca Sz. Publiczności wielki wybór obówia męzkiego para od 3·50, damskiego od złr. 3. Wszelkie reperacye uskutecznia szybko i dokładnie.

Odlewarnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Maszyny rolnicze.

J. B. PRÜWER, w Krakowie, ul. Florjańska 32. Skład maszyn i narzędzi rolniczych Amerykańskich, Angielskich i Szwajcarskich najnowszej konstrukcyj.

Magazyny i handle.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Skład towarów norymbergskich i kolonialnych; wielki wybór paciorków i korali szklannych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu. Przybory do robienia kwiatów. Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki w najlebszych gatunkach. Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie. Karty do gry. Wyroby tokarskie. Szczotki i Grzebienie. Papiery i Płótno introligatorskie. Wszelkie Przybory piśmienne i rysunkowe. Złoto do robót pozłotniczych. Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwiam. Handel założony 1774 roku.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuzkich, belgijskich i czeskich towarów szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryl, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JAN JANIGA, linia A-B, Rynek gł. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specialitetów lekarskich po umiarkowanych cenach

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

W. KRZYSZTOFOWICZ. Pierwszy główny skład fabryczny farb i materjałów w Krakowie, Rynek gł., linia A-B Nr. 87 poleca: Farby pokostowe, lakiery powozowe farby cementowe i lapidonowe, Masa woskowa. Największy skład tapet, cerat i t. p.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekolades, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likiery i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelmią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względom Szanownej Publiczności.

WŁADYSŁAWA SCHMIDA cukiernia w Krakowie, ul. Szewska L. 27 poleca Szan. Publiczności cukry deserowe, Czekoladki własnego wyrobu, kawę mrożoną, mazagran konserwy i soki wszelkiego gatunku, lody, pącz, paszteciki, kawa, herbata i czekolada o każdej porze. Przyjmuje zamówienia w zakres cukierniczy wchodzące po cenach umiarkowanych. Cukiernia moja znajduje się w bardzo ładnem położeniu przy plantacyach wraz z werandą letnią oraz otworzoną bardzo gustownie urządzoną werandą zimową oszkloną.

WINCENTY KONDOŁEWICZ przy ulicy Floryańskiej Nr. 33.

Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-iu wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczające się niedorównanym smakiem.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnemi i gustownem urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

HOTEL KRAKOWSKI w Krakowie, przy ul. Podwale L. 87. Urządzony elegancko i z komfortem, pokoje pięknie umeblowane. Od 50 ct. za dobę.

Magazyny ubiorów mężkich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubiory gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materyałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy mężkie i damskie na bale, kuligi i t. d.

Pracownie blacharskie.

Podajemy do wiadomości Szanownej P. T. Publiczności, że dotychczasowe nasze Pracownie Blacharskie połączyliśmy w jedną, którą nadal prowadzić będziemy pod firmą Pierwsza Spółka Blacharska J. Stankiewicz, W. Bialik, S. Michalski przy ulicy Sławkowskiej pod L. 22. — Będąc zaopatrzeni w materyał wyborowy, we wszelkie maszyny pomocnicze i posiadając fachowe uzdolnienie, wykonujemy po cenach umiarkowanych wszelkie przyrządy kąpielowe, jako to: wanny, prysznice, piecyki do wanien; zakładamy dzwonki elektryczne i gromochrony, urządzamy klosety pokojowe i nadkanałowe wentylacye itd.

Pokrywamy wieże, kościoły i dachy miedzią, cynkiem, ołowiem, blachą żelazną i wykonujemy pod gwarancyą w oznaczonym czasie wszelkie reperacye dachów.

Wyrabiamy naczynia kuchenne i domowe, kute w miedzi i pobielamy naczynia miedziane.

Przyjmując zasadę, że dostarczać będziemy towar dobry, tani, krajowego wyrobu, ośmielamy się polecić łaskawym względom.

Z poważaniem

Pierwsza Spółka Blacharska.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin delikatesów swojskich.

Brązownictwo.

JAN GRĘGORCZYK bronzownik, przy ul. Floryańskiej Nr. 24. (pod „Trzema dzwonami“) w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wystawie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i galanteryjne, z bronzu, chińskiego srebra i innych metali. Złoci i srebrzy w ogniu, nikluje i bronzuje. Odlewa wszelkie przedmioty z czystego bronzu, srebra, pakfonu i cyzleruje takowe.

Wszelkie reparacye i odnawiania wykonywa starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamiejscowe obstalunki uskutecznia natychmiast odwrotną pocztą.

PIOTR SEIP brązownik przy ulicy Floryańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srebra itp. płaskorzeźby, figury z danych modeli,

Zakład optyczny.

A. BIASION w Krakowie optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego. Magazyn założony w roku 1801, skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych. Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku. Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich. Wszelkie reparacje uskuteczniają się natychmiast. Przybory różne: do pisania, rysowania, i malowania. Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi monogramami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Pracownia rzeźbiarska.

KAZIMIERZ WAKULSKI rzeźbiarz otworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Krakowie. Wykonywa roboty kościelne, a mianowicie: ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, rzeźby do mebli, dekoracye salonowe, drzewne i gipsowe. Obstalunki załatwia w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się łaskawym względom Przew. Duchowieństwa i Szan. P. T. Publiczności.

Ławki, stoły i krzesła ogrodowe składane, noże, scyzoryki itp. towary angielskie, **wyroby z alpaki selekty i chińskiego srebra, samowary rosyjskie,** oraz wszelkie **naczynia kuchenne** poleca
LUDWIK HALSKI, handel żelaza w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca *Emil Borkowski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.

DODATEK do Nru 23 „DJABŁA“ r. 1892.

Zastępca świętego Mikołaja.

Święty Mikołaj jak wiadowo chrześcjańskiemu światu, ma ten przywilej w niebie, że co rok w dniu swojej uroczystości schodzi na ziemię i nawiedza stare i młode dzieci i takowe nagradza lub karze — dając im tem samem przestrogi na drogę żywota.

W tym roku nie mogąc sam zająć się tą niebiańską missją swoją w Galicji, szukał zastępcy pomiędzy żyjącemi dygnitarzami duchownymi i prosił, aby go który wyręczył w tej powinności pasterskiej — ale każdy z zaproszonych jak mógł tak się wymawiał.

I jeden rzekł: — „Ojcze Mikołaju! Ja mam złote sprzączki u trzewików a żyję w przyjaźni ze Stańczykami — nie mogę więc stóp swoich maczać w galicyjskim błocie — ani się narażać moim starym przyjaciołom“.

A drugi rzekł: „Ja najmłodszy z noszących pastorał i najbiedniejszy. — Nie miałbym nawet na kupienie mioteł — bo wiem, że cukierkami nie ma potrzeby w tej Galicji kogo częstować. Niechże to zrobią starsi i bogatsi“.

A trzeci rzekł: „Ojcze Mikołaju! Ty miałeś za życia bryły złota i rozdawał posagi ubogim dziewczętom — i ja potrzebuję na posagi dla moich krewnych i zajęty jestem w moich kopalniach, które choć cuchną — ale złoto wydają. — Ta praca zabiera mi czas całkiem“. A jeszcze rzekł jeden: „Ja stary jestem i na śmierć się gotuję — choć się tej kościstej dobrodziejce dobrem odżywianiem bronię — a zresztą co mnie ten świat polski obchodzi. Chcę żyć w zgodzie z rządem a broń boże sprzeciwiać się władzy. Zresztą zdałem rządy i sądy na mojego **alter ego** — może on to zrobi!“

Ale i **alter ego** rzekł: „Co ja? albož ja się uczyłem do pastorała? Miałem ja ongi tytuł, znaczny tytuł a próżną szkatułę — i szukałem szczęścia u łaskawego krajowi rządu — ale gdy nie był on dla mnie łaskawym i przykuł mnie do konceptury — rzuciłem pióro biurokratyczne a wziąłem pastorał, aby temu staremu pokazać, jak ja nim wywijać potrafię między tą rzeszą uległych klechów — ale między tytułowanych moich krewniaków nie pójdę — niech idzie stary“.

Rozżalił się święty Mikołaj i począł się w niebie rozglądać i ujrzał biskupa **Łętowskiego** i tak mu rzecze: „Zwróciłem się do żyjących ale to nie pasterze kochający swój naród, ale sumoluby i kosmopolici. Żal mi Galicji — więc idź ty bracie. Ty ich kochasz a znasz, ty to dobrze sprawisz“. — „Z miłą chęcią ojcze Mikołaju! Pójdę i przypomnę im com za życia pisał skarcę gnuśną rzeszę — a będę jako Abraham szukał choćby pięciu sprawiedliwych przed Panem!“

I przywdział szaty biskupie, wdział mitrę na swą siwą głowę — przywołał dwóch aniołów i wziąwszy pastorał zstąpił na ziemię galicyjską a najprzód do ukochanego swego Krakowa.

A stanąwszy na rynku, popatrzał się i rzekł do aniołów: Nie mogę poznać tego mego miasta! Czytam w myślach ludzkich i widzę że dawny polski duch biały ulatuje gdzieś ku Tatr szczytom — a sumienia moich braci duchownych zczerniały! Jeżeli tak dalej potrwa, to nastąpi wśród narodu zamieszanie wielkie, i nikt już wtedy nie zrozumie tego słowa: **Ojczyzna** — bo królową już jest ślepa i przedajna Pani, co cię zwie: **opinja!**

Aniele miły, przynieś no moje „Miscelana“ z zapylonych półek **almae Matris** — otwórz stronę 16 paragraf 14 — a stanąwszy pod tym mickiewiczowskim parkanem, weź księgę i czytaj“.

Zwiesił siwą głowę na piersi — a uleciał Anioł i uczynił to, co mu świątobliwy biskup polski rozkazał a wróciwszy natychmiast otworzył księgę i uroczystym głosem czytał: **„Opinja“** (D. c. n.)

W altanie.

W altanie o północy
Z tęsknotą nadaremną,
Rozmyślam niespokojny,
Czy ona mi wzajemną?

Westchnienia tęsknej piersi
Liść bluszczu niesie w dale,
Pytanie powtarzając.
Czy ona kocha stale?

I słowik odpowiada
Nad lubej swej wezgłowiem.
Czy ona ciebie kocha...
„Ja nie wiem... i nie powiem“.

Na niebie gwiazd plejada,
Księżyca czeka śpiocha
I bawi się mą plotką,
Czy kocha?... czy nie kocha?...

Wtem wyszedł z swej sypialni
Srebrzysty sybarysta,
I zaraz o nowości
Rozsiane gwiazdki pyta.

Te z pewnem rozrzewnieniem,
Migocąc całe w złocie,
Donoszą mu o mojej
Obawie i tęsknocie,

Lecz księżyc doświadczony,
Co wszystkich zna sekreta,
Obejrzał mnie szyderczo
I rzekł: Iuż wiem — poeta.

Jak dziecko w powijaczu,
Tak pełen naiwności,
U kobiet szuka darmo
I serca i stałości.

A przecież rzecz to dla mnie
I dla was zrozumiała.
Że żadna z nich nie kocha
I stale nie kochała!

Gordz.

Rozmowa pedagogów.

P. Bój się Boga, że też przecież „Szkoła“ pismo pedagogiczne, nie zabierze głosu w sprawie tak ważnej, jak obsadzenie posad okręgowych inspektorów szkolnych?

M. Naprzód nie wie, jak się zabrać do rzeczy; powtóre, obawia się drażnić nerwy p. Bobrzyńskiego, który nie znosi cudzego zdania; po trzecie, dbałą jest o losy swego redaktora, który oczekuje niecierpliwie „złotego kołnierza“. A zresztą, nużby go za prawdę skazano na „wygnanie“, jak naczelnego redaktora „Szkolnictwa ludowego“.

P. Istotnie masz słuszność — nie pomyślałem nad tem. Ale jakież przecie Twoje zapatrywanie pod względem osobistości na inspektorów okręgowych?

M. Nie warto mówić wiele o tej sprawie, bo ostatecznie tak się stanie, jak będzie chciał p. Bobrzyński. Szkolnictwo ludowe (ale nie to zawieszone — co wychodziło w Nowym Sączu!) przechodzi powoli, ale statecznie, w służbę dygnitarzy i szumowin społeczeństwa. Po tem wszystkiem nie wiele dobrego można się spodziewać. Mnie się zdaje, że inspektorami pomianują „wieczystych suplentów gimnazyalnych“ i stanie się niebawem to, że ponapędzają zdolnych nauczycieli ludowych, inni sami pójdą w emeryturę, a ich miejsca posiędą ajenci, pisarze pokątni, kelnery, kaprale, włóczęgi, szwaczki, pokojówki kelnerki, księże gospodynie i różnego rodzaju zganianina i będzie wtenczas **jeden pasterz i jedna owczarnia.**

P. Przecież p. Bobrzyński . . . .

M. Co p. Bobrzyński? Co on sobie z tego będzie robił, skoro jemu dobrze się dzieje? Z resztą, jak będzie z nim źle, to go znowu będzie bronił i jego zasługi pod niebiosa wynosił p. Szczepanowski nie tylko już w sejmie, ale i w radzie państwa.

Broniewicz.

Świetna przyszłość.

Rumienić się nie wypada
Na odwieczny gród Pełtwiany
Gdy cały świat rozpowiada
Że Lwów będzie podziwiany!

Bo jak głoszą doniesienia,
Powstało z sławą narodu
Towarzystwo upiększenia
Prastarego Lwowian grodu,

Które choć pracy nie sili,
Taką zabłysło brawurą,
Że już do dzisiejszej chwili,
Ma **czterysta reńskich** z górą.

A jeźli tak pójdzie dalej,
Licząc lata, nie miesiące..
Będą w Lwowie rachowali.
Wkładek **nawet na tysiące!**

Wtenczas Lwów osławion wszędzie,
Na rozgłosnej stanie stopie...
Olśni wszystko... bowiem będzie
Pierwszem miastem w Europie!

Kaz. Zienk...

Honor i nawóz

(Nie-bajka z nad Dunajca).

Tam, gdzie nad **Jordanem** *) rozciera się **błonie**,
Pasło się bydełko, pasły owce, konie,
Pasąc się swobodnie bydełko hasało,
Przy czem się nawozu garść uformowało.

Honor, jak wiadomo: pan dziś zubożały,
W kapocie wydartej, strasznie wynędzniały,
Nie mając przytułku lasem, polem goni, —
Wędrując, przypadkiem znalazł się na błoni.

Ujrzawszy tam **nawóz** mocno stratowany,
Rzekł: »Biedny **nawozie**, tak poniewierany,
Snać się na wartości twej ludzie nie znają,
Skoro ci tak marnieć tutaj pozwalają.«

A **nawóz** mu na to: „O, mylisz się panie,
Mam ja wielką cenę i poszanowanie:
Wszak dziedzic tutejszy z miasta mię sprowadza
I tych, co mnie dają hojnie wynagradza!«

»Dał za mnie sześć sągów drzewa i trzydzieście
Aż korcy ziemniaków, — to każdy wie w mieście,
Co mówię?; Wszak więcej, bo mnie przez półtora
Roku wywożono z **pewnego klasztora**“

»Stój! stój!« (woła **honor**), wiem dobrze ja o tem,
Więc schowaj twe brednie, mój bracie, na potem
(Tak cię nazwać muszę, bom zeszedł na dziady,
Ty orzeźwiasz role, ja podpieram zdrady «)

»Wszak ja sam sprawę w »Djable« opisałem
Już dawno dość temu, dobrze przed kwartałem;
Wiedzą ludzie o tem, dziedzic pewnie wiedział,
Ale milczał, bo mi... służbę wypowiedział.«

»Nie zadzieraj przeto, bratku w górę nosa,
Bo ludzie na ciebie patrzają z ukosa,
Ja pierwszy bym sztylet utopił w twe serce,
Bo i ja przez ciebie dzisiaj w poniewierce!«

*) Miał rzec: nad Dunajcem. (Przyp. zecera).

List z Rzeszowa.

Kochany Djable!

Każdy to przyzna i każdy to powie, znikła cholera na zawsze w Rzeszowie. Już jej tu niema, już jej tu nie będzie! z każdego kąta — wypędzono wszędzie z rynku i farnej nawet w „Luftmaszynie“ commabaccillus nazawsze zaginie. Bo „sanitarna“ wzór rygorów przecie, żadna jej inna nie wyrówna w świecie. Bo to coś znaczy „corpus sanitarny“, cóż wobec niego ten „przecinek“ marny? Czy go nazwiemy Kocha lub Pasteura w obec komisyi spadnie „on“ do zera. Więc radzę „anticholery“ rycerze jak gościa godnie przyjąć im należy; ten radzi karbol, ów witriol zielony a notabene wodą rozcieńczony i przyznać trzeba, dobrze nam z tem było, wiele porządków w mieście się zrobiło. Lecz ciasne były magistrackie sale, więc rzeknie pan Jan: — „no panie Michale! „A co sąsiedzie?“ „dla zdrowia i mienia winniśmy przenieść nasze posiedzenia w pewniejsze miejsce — ot tak do sklepiku“. — „Zgoda kolego tam w cichym kąciku“. „Ależ wybornie“ przy dobrym pilznerze, będziemy dalej radzić o cholerze“. Słowo się rzekło w czyn się zamieniło. na posiedzenia pilnie się chodziło, więc rada w radę na to się zgodzono, żeby baccille pilznerem tępiono! Djabeł z zasady nie chcąc z piwem zrywać radzi przez zimę pilznerem zalewać wszystkie baccylle — obawia się za to, skoro nadejdzie znów gorące lato a „nowa rada“ swoje panowanie rozpocznie z wiosną: — to od cholery zachowaj nas Panie!

Niekarbol.

Głupi mężowie.

(Sonet) naśladowanie z Bajrona.

Głupi mężowie co odjeżdżając,
Na łzy małżonek zważają. —
Może myślicie, że was żegnając,
W sercu uciechy nie mają? —

Głupi mężowie! więc wy sądzicie,
Kiedy się łzami zaleje,
Mówi, że niby odda swe życie,
To z was się w duszy nie śmieje?

Wyście szczęśliwi, że tak możecie,
Ufać dziś jeszcze kobiecie,
Gdy ja już żadnej nie mogę wierzyć.

Moją niewiarę chcę w ludziach szerzyć
Wiedząc. że nim przyjdzie nowy ranek,
Żonę pocieszy kochanek. —

ORZEŁ.

FABRYKA

WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego

Księcia Maurycego Montlearta Saxe Courlande i Sp. w Izdebniku

poleca swoje wyroby jako to:

wódek słodkich, Jarzębinki i Koniferynki i wódki niesłodzonej Jarzębiaku (Cognac aux Sorbes.)

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 r. w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny pan Dr. Medycyny Aleksander Stopczański, profesor chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej;** Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak, jako prawdziwe **dobre fabrykaty** tak pod względem swych właściwości, jako też pod względem sposobu przyrządzenia,

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 w Krakowie srebrnym medalem rządowym i medalem Komitetu wystawy.“

Poczuwamy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „Jarzębinka“, które zawierają przymieszki wątpliwej wartości. Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości Księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w Krakowie w sklepach pp. Feintuch, Hawełka, Jawornicki i Janiga, Mikuszewski et Zygadłowicz, Wentzel, oraz w Restauracji p. Bogusiewicza i p. Pajączkowskiego w resursie i w cukierniach pp. Redolfiego i Roszkowskiego.

5—? Zarząd fabryki wódek zdrowotnych Ks. Montlearta w Izdebniku.



Richterowskie zabawki: Męczydusza, Zadania łukowe, Pitagorasa, Krzyżyk, Łamigłówka itd. podają teraz więcej rozrywki, jak przedtem, ponieważ **nowe zeszyty** zawierają także zadania dla **dwu zabawek odrazu.** — Prawdziwe jedynie z marką **kotwicą.** Cena 35 kr. za sztukę.

Zagadka z zadań łukowych. Wiele tysięcy rodziców wyraziło się z wszelkiem uznaniem o wysokiem wychowawczem znaczeniu sławnych

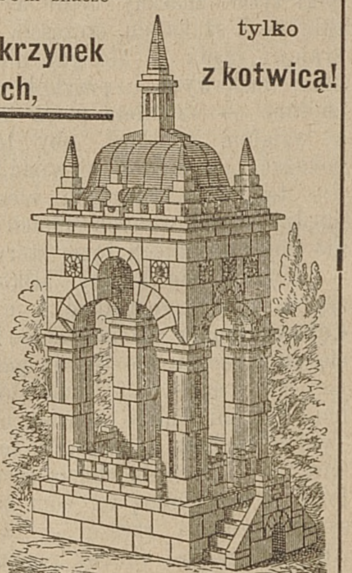
Kotwicznych skrzynek budowlanych,

Prawdziwe tylko **z kotwicą!**

nie masz lepszej i bardziej zajmującej zabawki dla dzieci dorosłych. Są one **najlepszym** i z powodu trwałości **najtańszym podarkiem na gwiazdkę** dla małych i wielkich dzieci. Bliższe szczegóły o skrzynkach budowlanych i o powyżej wymienionych zabawkach dla ćwiczenia cierpliwości można znaleść w illustrowanej książeczce: **Dla dzieci najmilsza zabawa.** Tę małą książeczkę powinniby sobie sprowadzić wszyscy rodzice, którzy chcą dla swych dzieci wybrać rzeczywiście doskonały podarek, jak najprędzej od niżej podpisanej firmy; przesyłka nastąpi bezpłatnie i franko — Wszystkie skrzynki budowlane **bez** fabrycznej marki **kotwicy** są to zwyczajne a jako dopełnienia zupełnie bezwartościowe naśladowania, należy więc żądać zawsze i przyjmować

tylko kotwiczne skrzynki budowlane Richtera,

które jak dawniej tak i teraz pozostaja na niedoścignionej wyżynie; dostać ich można **we wszystkich lepszych handlach zabawkami** po cenie od 35 kr. do 5 złr. i wyżej.



F. Ad. Richter i Cie.

Pierwsza austr.-węg. ces. i król. uprzywiliow. fabryka skrzynek budowlanych.

Wiedeń, *I. ulica Nibelungen 4.*

Pierwsza krajowa

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH

i ODLEWARNIA METALI

JAKUBOWSKI & JARRA

W KRAKOWIE

ul. Berka Joselowicza l. 19, Magazyn Rynek gł. l. 26,

we Lwowie Rynek l. 37. 17—24

Składy komisowe w ważniejszych miastach Galicji i na Bukowinie

poleca swoje wyroby. — Wykonywa wszelkie reperacje — srebrzenie i złocenie w ogniu i galwanicznie po cenach przystępnych.

Utrzymuje stale na składzie Samowary tulskie. Herbatę rosyjską z Chin — poleca jako nowość herbatę w cegiełkach z wysiewek najlepszych gatunków 1/4 funta 60 ct.

W dniu 15-tym Listopada 1890 otwartą i w ruch puszczoną została pierwsza w Krakowie

PAROWA FABRYKA STOLARSKA

BRACI MURANYJ

przy ulicy Dajwor.

Fabryka przy pomocy najlepszych systemów maszyn do najróżnorodniejszego obrabiania drzewa, wzorowo urządzonej suszarni, oraz znacznego zapasu materjałów nabywanych z pierwszej ręki, wykonuje wszelkie roboty stolarskie, jako też posadzki cegiełkowe deseniowe i fornierowane w jak najkrótszym terminie, z doborowego i suchego materjału i po najprzystępniejszych cenach. 11—?

RESTAURACJA

w „Hotelu Krakowskim"

W KRAKOWIE.

Na wesela i zbiorowe kolacje

przyjmuje

zamówienia we własnym lokalu restauracyjnym na I. piętrze, jakoteż i w domach prywatnych — po cenach umiarkowanych.

KUCHNIA DOBRA i ZDROWA

zaopatrzona we wszelkiego rodzaju napoje

2—8 jako to:

WINA KRAJOWE i ZAGRANICZNE.

Obiady w każdej porze à la carte.

Abonament miesięcznie od 15 złr. — Obiady od 60 ct. do domów prywatnych o 20% niżej.

Polecam się względom Szan. P. T. Publiczności

z poważaniem **WINCENTY DYDAS.**

W. JACHIMOWICZ

malarz dekoracyjny

w Krakowie, ulica Dietla Nr. 101,

wprost ulicy Wielopole,

podejmuje się malowania kościołów pałaców it.p.

wykonuje

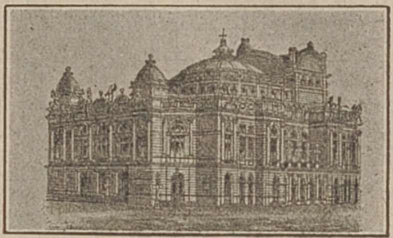
WSZELKIE DEKORACYE, FIRMY I WYSTAWY

złocenia, bronzowania,

lakierowanie mebli, naśladujące drzewo i marmur.

CUKIERNIA pod firmą E. PLĄSKOWSKI

vis a vis nowego teatru



poleca Szanownej P. T. Publiczności torty w rozmaitych gatunkach i ozdobach, najwyborniejsze cukry i czekoladki z rozmaitemi naturalnemi smakami, ciasta bardzo smaczne w wielkim wyborze, ciastka drobne, herbatniki, petitfourts, również poleca Cognac prawdziwy francuski, tudzież likiery zagraniczne i własnego wyrobu.

Nowość ważna dla Pań!

Oszczędność na trudach, czasie, pieniądzach, bielizna nie niszczy się.

Nie ma nic lepszego i praktyczniejszego nad wypróbowane **Francuzkie mydło oszczędności,** do prania bielizny, firanek, koronek, batystów, materyj wełnianych jasnych itp. Bielizna bez trudów i wszelkich szkodliwych dodatków, otrzymuje śnieżną białość konserwuje takową i nadaje przyjemny zapach. 1/2 klg. mydła francuskiego zastępuje 1 klg. zwyczajnego, pod gwarancją bez żadnych szkodliwych domieszek. 4½ klg. 1·50 złr.

Adres zur „Französin" Seifen u. Parfuméri.

Niederlage Wien 18 B. Döblingerstrasse Nr. 38.

Za 1 Złr. 1 kilo.

najprzedniejszych francuskich mydełek

toaletowych jak glicerynowych,

piżmowych, fiołkowych, różannych i t. p.

sortowanych zapachów.

Za znakomity towar ręczy się.

Adres zur „Französin" Seifen u. Parfumerie.

Niederlage Wien **18 B. Döblingerstrasse Nr. 38.**

KUCHNIA POLSKA

wraz z kawiarnią

ulica świętej Anny Nr. 5.

poleca

śniadania, obiady, i kolacje

czysto, smacznie i na maśle przyrządzone.

Dla Panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

Józef Bielawski.

KAWIARNIA
MAKSYMILIANA KOWARZIK
w KRAKOWIE
10—24 *ulica Poselska Nr. 18.*

Bronisława Krasickiego

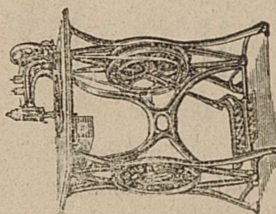
Biuro wywiadowcze, pośrednictwa, informacyi i ogłoszeń.
Zakład fiakrów, publicznych posługaczy i przewozu mebli etc.
w Jarosławiu,
w domu Dra Richtera, obok Wałów.
Stręczy:
oficjalistów, służbę, robotników i kollektantów do kwestowania,
pośredniczy w kupnach, dzierżawach, najmie, wyszukiwaniu wspólników, udziela wszelkich informacyi w interesach handlowych i prywatnych itd.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Drda med. Edwarda Kräutlera
16—24 *ul. Grodzka 28, piętro 1*
przyjmuje od godziny 9 — 12 i od 2 — 6
w Niedzielę i Święta od godz. 10 — 13

FRANCISZEK BARTIK
PAROWA FABRYKA PILNIKÓW
w Krakowie ulica Lubicz Nr. 22,
wyrabia wszelkiego rodzaju ***PILNIKI*** w najlepszych gatunkach jakoteż podejmuje się nasiekiwania starych.
Poleca się fabrykantom, ślusarzom etc. ręcząc za dobry wyrób, rzetelną usługę i za przystępne ceny.
18—24

GŁÓWNY SKŁAD
MASZYN ROLNICZYCH, OGNIOWYCH, SIKAWEK, POMP, RUR, STUDNI
ORAZ
GŁÓWNY SKŁAD MĄKI KOŚCIANEJ I WSZELKICH SZTUCZNYCH NAWOZÓW
18—24 FRANCISZEK ALBIN
w Podgórzu ulica Rękawka Nr. 159.

CZESKA AJENCJA
Ferdynanda Hofmana
JUBILERA,
ulica Grodzka Nr. 26, w Krakowie.
Prawdziwe Granaty w złocie,
ametysty, topazy, agaty, tigrisie oko, moldawity, bursztyny itd. w oprawie.
9—24 Wyroby złote i srebrne.

JAN POJE
dawniej POJE i RADOMSKI
Kraków, ulica Florjańska L. 33.
FABRYCZNY SKŁAD
MASZYN DO SZYCIA

różnych najpoprawniejszych systemów.
Sprzedaż na raty, lub gotówką o 10 proc. taniej.
Cenniki illustrowane gratis i franco.
Z poważaniem **Jan Poje.**
15—24

TANIEJ NIŻ W WIEDNIU!
NAJTAŃSZA SPRZEDAŻ, WYNAJEM I ZAMIANA
Fortepianów
JANA KORDECKIEGO
w Krakowie, ul. św. Anny L. 3.
poleca Szanownej P. T. Publiczności zawsze świeży wybór używanych i nowych instrumentów z pierwszorzędnych fabryk Szwejghofera, Hofbauera, Pokornego i wielu innych, które po **najtańszych cenach sprzedaje.**
Przy odpowiedniej gwarancji Zakład daje każdemu na raty.
obecnie ***krótkie fortepiany*** za złr. 60, 80 i 150 złr.
11—24


WANNY DO OGRZEWANIA
PRYSZNICE, ZYCBADY, KLOZETY POKOJOWE
WYROBU WŁASNEGO
przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne
poleca
KAROL MARKUS, blacharz,
1—24 **w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.**
NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH
i Samowarów Tulskich.

Obuwie męskie, damskie i dziecinne z najlepszych **angielskich, francuskich** i krajowych materyałów dokładne wykonanie.
Elegancki Fason
wielki wybór
poleca
LEON GAŁEK Kraków, ul. Florjańska 30.
Specjalność Obuwia dla Pań na sposób angiel. po męsku, **Trzewiki »Lawn Tenis«.** Buty do **wyścigów z ang. sztylpami.** Buty wojskowe **według najnowszego przepisu.** Wielki wybór **Ostróg najnowszego systemu.** Prawidła, lakier do bucików **»Non pol de Guiche«.** 5—24
Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą na miarę raz na zawsze wystarczy stary bucik.

Płucowe cierpienia,
astma
doznają uleczenia. Metodę, która jest szybka i pewna, popierają doskonale wielorako wypróbowane środki. Po 4 tygodniach następuje zawsze stanowcze polepszenie.
Obszerne sprawozdania ze znaczkami zwrotnemi należy adresować:
Office Sanitas
57, Roulevard de Strasbourg
11—6 **PARIS.**

Skład główny kuracyjnych: Koniaku francuskiego i Wina Malagi.

Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWEŁKI

W Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie **Towary korzenne.** — **Wina** węgierskie, austrjackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — **Rumy, Araki, i Esencja** trjesteńska. — **Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Koniak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** angielskie, pilzneńskie. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extract czekoladowy. — **Cukierki** czekoladowe, angielskie i słodowe. — **Makaroniki i Biszkopty** deserowe angielskie i krajowe. — Owoce południowe świeże, suszone i smarzone w cukrze. — **Kalafiory** letnią porą krajowe, zimową algierskie. **Kompoty** włoskie i **Imbier** chiński na kilogramy, oraz wszelkiego rodzaju **Bakalie**. — **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Pasztety** strassburskie i domowe z dziczyzny i **Kwiczoły** faszerowane. — **Ostrygi** holsztyńskie i ostendzkie. — **Kawior** astrachański i **Śledzie** pocztowe w każdej porze roku. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — **Sardynki** francuskie Philipe & Canaud. — **Homary, Łosoś** amerykański. **Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka** zielona w puszkach — Różne **Konserwy, Sosy Musztardy**: francuską, angielską, kremską i krakowską; oraz wszelkie **przyprawy** do potraw. — **Ekstrakt Liebiega i Kemmericha.** — **Bulion** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne. — **Oliwę** nicejską, i prowancką. — **Winogrona** kuracyjne vöslauskie i badeńskie, zimową porą hiszpańskie oraz różne **Owoce** włoskie i tyrolskie.

Dziczyznę i Zwierzynę jesienną i zimową porą.

Sklep frontowy odosobiony od bufetu dla osób kupujących zaopatrzony w najświeższe **towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.**

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz oddzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacyi z osobnem wchodem

W handlu zamawiać można **ryby morskie, dziczyznę,** wszelkiego rodzaju **pasztety z dziczyzny** własnego wyrobu na zimno i gorąco, — **galantyny, rolady z prosięcia, galarety, majonezy z ryb, auszpiki** i t. p. — **Kanapki** (Saudwicze) tak mięsne jako i postne. — ***Ceny stałe.*** 11—?

Przy handlu obszerny lokal do śniadań, oraz dla większych zebrań (i gabinety).

Główny skład wód mineralnych naturalnych.

Główny skład piwa pilzneńskiego z browaru mieszczańskiego. Marka B. B.

Kapelusze

MĘZKIE i DZIECINNE FILCOWE,

KRAWATY,

Gorsety damskie nowego kroju,

Bieliznę męzką

w wielkim wyborze, polecają

BR. BILEWSCY

w Krakowie, obok kościoła N. P. Marji.

KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koksu pruskiego w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

koksu naszego

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgli po cenie **40 centów** za cetnar cłowy (biorący 100 cetnarów płaci po 35 ct.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu.

11—? ***Zarząd gazowni miejskiej.***

ANTONI SADOWSKI

KRAWIEC MĘZKI

w Krakowie, Rynek główny, Linia A—B, Nr. 46

(obok Hotelu Drezdeńskiego)

poleca Szanownej Publiczności

SKŁAD SWÓJ

zaopatrzony na sezon wiosenny i letni.

WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW

z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych najwięcej renomowanych.

4–18 Utrzymuje ciągle znaczny zapas gotowych ubiorów

i wykonywa wszelkie zamówienia podług najświeższych żurnali paryskich w jak najkrótszym czasie **i po cenach bardzo przystępnych.**

EPILEPSJA,

Cierpiący na kurcze i nerwy

znajdą pewne uzdrowienie

według jedynej i tysiąckrotnie wypróbowanej metody.

Leczenia listowne po przesłaniu sprawozdania. Takowe należy adresować ze znaczkami zwrotnemi:

Office Sanitas

57, Boulevard de Strasbourg

PARIS. 10—7

FABRYKA

rolet i dywanów

JÓZEFA KÖHLERA

w KORCZYNIE koło Krosna,

poleca swoje wyroby, jak:

rolety do okien od 80 centów i wyżej, **dywany-chodniki** 60 ctm. szer., od 20 ct. do zł. 1·50 mtr. **dywany** 130/200 od 3 złr. 20 ct. do 4 złr. 80 ct. za sztukę, **dywany** 180/250 od 4 złr. 80 ct. do 7 złr. 80 ct. za sztukę.

Story automatyczne amerykański patent

polecam łaskawej publiczności od 80 ct. wyżej.

Cenniki przysyłam z Korczyna lub od p. Ludwika Sedlaczka w Przemyślu.

Ajentów przyjmuje pod najlepszymi warunkami.

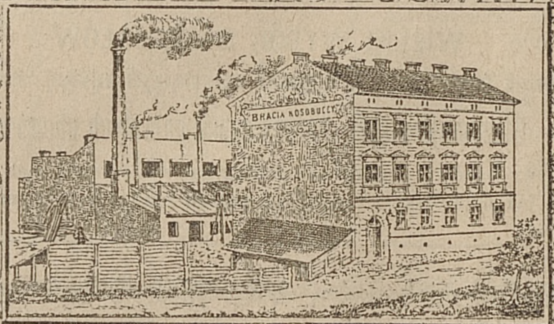


Srebrny medal zasługi
z Wystawy krajowej z r. 1887
dany przez c. k. Minist. handlu.



PIERWSZA

PAROWA FABRYKA
WYROBÓW
ślusarsko-budowlanych



BRACIA KOSOBUCCY.

W KRAKOWIE,

ulica Starowiślna L. 81. Dom własny.

Zawiadamiamy Szan. Panów architektów, inżynierów i większe zakłady handlowe, że otworzyliśmy fabrykę parową wyrobów wszelkiego rodzaju: okuć budowlanych jakoteż i stylowych, krat i drzwi żelaznych, okuć żelaznych, bram dla fabryk, balkonów, werand, schodów kręconych i prostopadłych, bram suwanych na szynach, krat i ogrodzeń grobowych, krzyży i t. p. wchodzące konstrukcje żelazne przytem podejmujemy się wszelkiego rodzaju reperacji maszyn pomocniczych, aparatów, stacji wodociągowych, robienia i ustawiania transmisji, reperacji młynów, wszelkiego rodzaju robót tokarskich, żelaznych, mosiężnych, gusstalowych, stempli i matryc, przytem polecamy Panom inżynierom do ziemnych robót rozpieracze zapomocą gwintu toczonego, lewego i prawego, jako najpraktyczniejszy środek wypróbowany przy kanalizacji.

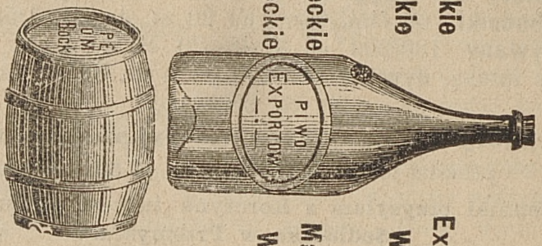
Donosimy PP. fabrykantom wyrobów betonowych, iż wyrabiamy

dotąd nie znane maszyny oraz formy do robienia posadzek betonowych.

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie.

Ceny fabryczne. 7—24

Piwo w butelkach
i w beczkach.
Okocimskie marcowe.
" wystałe.
Pilzneńskie — Exportowe
Pilzneńskie — Wystałe.
Ołomunieckie — Marcowe,
Ołomunieckie — Wystałe.



poleca szanownej Publiczności; skład
piwa krajowego i zagranicznego
J. Ripper w Krakowie.

HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący **80 pokoi gościnnych**, stajnie, wozownie.

Restauracja w miejscu. 9–24

Pokoje z pościelą po cenie **60 ct.** za dobę i wyżej, — zaś **miesięcznie** po cenie **od 15 złr.**

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH WAŻNY OD I MAJA 1892.

Drog. żelaz.	*Odchodzą z Krakowa do*	Pociąg	Czas środkowo-europ.	Drog. żelaz.	*Przychodzą do Krakowa z*	Pociąg	Czas środkowo-europ.
P.	Oświęcima	mięszany	4.40 rano	P.	Podwołoczysk, Lwowa, N. Zagórza . .	osobowy	5.00 rano
F.	Warszawy, Prus, Wiednia	osobowy	5.40 »	P.	Husiatyna, Chyrowa, N. Sącza . . .	»	6.05 »
F.	Warszawy, Prus, Wiednia	pospieszn.	6.40 »	P.	Suczawy, Lwowa	pospieszn.	6.20 »
P.	Lwowa, Podwołoczysk.	»	7.03 »	F.	Wiednia, Prus, Warszawy	»	6.45 »
P.	Lwowa, Rozwadowa	osobowy	8.00 »	F.	Oświęcima	osobowy	7.33 »
P.	Suchej, N. Sącza, Husiatyna	mięszany	8.50 »	P.	Wieliczki	mięszany	8.18 »
F.	Prus, Wiednia	osobowy	9.25 »	P.	Tarnowa, Żywca, Wadowic	osobowy	8.55 »
P.	Lwowa, Podwołoczysk.	»	10.30 »	F.	Wiednia, Prus, Warszawy	»	9·44 »
P.	Wieliczki	mieszany	1.00 po poł.	P.	Oświęcima	mięszany	10.37 »
P.	Oświęcima	»	2.15 »	P.	Lwowa, Rozwadowa	osobowy	2.25 po poł.
F.	Warszawy, Prus, Wiednia	osobowy	3.05 »	P.	Husiatyna, Stryja, N. Sącza	»	4.15 »
P.	Tarnowa, Żywca	»	5.50 »	F.	Lundenburga, Prus	»	5.00 »
F.	Oświęcima	»	6.00 »	P.	Wieliczki	mięszany	7.15 »
F.	Prus, Wiednia	»	6.08 »	P.	Podwołoczysk, Lwowa, Stryja	osobowy	8.20 wiecz.
P.	Suchej, N. Sącza, Chyrowa, Wadowic .	mięszany	7 05 »	F.	Wiednia, Prus, Warszawy	pospieszn.	8.45 »
P.	Lwowa, Suczawy	pospieszn.	9.20 wiecz.	P	Oświęcima	mięszany	9.22 »
F.	Warszawy, Prus, Wiednia	«	10 00 »	P.	Podwołoczysk, Lwowa, Chyrowa . . .	pospieszn	9.42 »
P.	Lwowa, Podwołoczysk.	osobowy	10.55 »	F.	Wiednia, Prus	osobowy	0.08 »

czasie od 25 czerwca do 15 września kursuje lokalny pociąg do Mszany dolnej Chabówki, Rabki wychodzący z Krakowa o godzinie 8.00 rano, przychodzący z powrotem o godzinie 8.20 wieczorem.

Pociągi Nr. 2553 2554 kursują we wtorek i w piątek.

Od I. sierpnia 1892 r. kursują wozy sypialne przy pociągach pospiesznych Nr. I i 2 pomiędzy Krakowem i Bukaresztem.

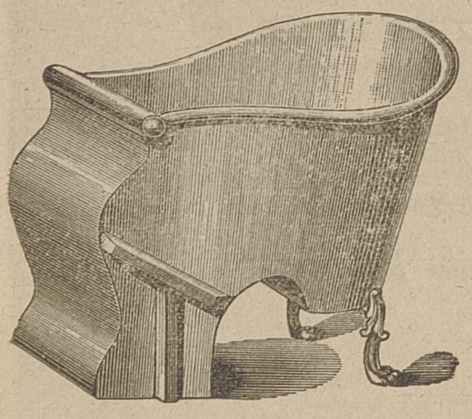
P. = kolej państwowa (Karola Ludwika i Transwersalna). — F. = kolej Ferdynanda północna.

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 **doktorów MARIE frères**, *lekarzy-wynalazców*, **Ul. de l'Arbre-Sec, 46,** w PARYŻU, na leczenie radykalne **Ruptur.** Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego**. który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyńcze franków **30**. Podwójne franków **50** wraz z informacją.

CUKRY DESEROWE
Czekoladki, Karmelki,
Pierniki Petifours, Herbatniki oraz
Bisquits de Reims, (biszkopty francuskie) piecza
CUKIERNIA
ADAMA ROSZKOWSKIEGO
W KRAKOWIE,
Rynek główny, róg ul. Szewskiej,
TORTY FANTAZYJNE
(okolicznościowe),
PIRAMIDY,
LODY
przez sezon zimowy.
10—?



LUDWIK HALSKI
HANDEL
towarów żelaznych etc.

Kraków, Sukiennice 21, 22

poleca 7—24

WANNY SYSTEMU WEILA

bez piecyka 15 złr.
z piecykiem 25 złr.

W wannie można wygodnie siedzieć podczas kąpieli.

PORĘBSKI & ZIMLER
(dawniej Józef Riedel)

w Krakowie, Rynek gł. l. 8,

polecają:

SKŁAD TOWARÓW DROBIAZGOWYCH DLA DOMOWEGO UŻYTKU,
PRZYBORÓW DO KRAWIECZYZNY ROBÓT RĘCZNYCH
oraz materjałów różnego rodzaju do robót szydełkowych, drutowych, do haftu itd.

WYBÓR PRZYBORÓW i MATERYJ KOŚCIELNYCH. — PRACOWNIA SZAT KOŚCIELNYCH.

SKŁAD HERBATY.

Bawełny: saskie, lipskie i harlandzkie. — Nici do maszynowego szycia z angielskich fabryk.

Towary galanteryjne, skórzane i na drzewie rzeźbione. 8—6

MAGAZYN
AU BON MARCHÉ
FILIPA EILE
W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod L. 6,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIĘKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzony

w **albumy pluszowe i skórkowe** we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież **wyroby z bronzu, majoliki, skóry, necessery, pugilaresy, pamiętniki, teczki,** jakoteż **mydła, perfumy angelskie i francuskie, biżuterye, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rękawiczki, torby podróżne, pledy, wachlarze,** nadto **prawdziwe franc. gilzy do papierosów firmy Cawley & Henry** i różne inne nowości

11—? *po cenach umiarkowanych.*

WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona z przepychem i wszelkiemi wymogami domowego gospodarstwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi i dwóch kuchen, z dwumorgowym ogrodem uprawionym, z licznemi oficynami i osobną cieplarnią

jest z wolnej ręki do sprzedania.

12—12 Wiadomość w Redakcji „Djabła".

Z wolnej ręki z powodu wyjazdu

do nabycia

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, DELIKATESÓW i WIN

z pokojami do śniadań

wraz z urządzeniem i wszelkim zapasem towarów.

(w Śródmieściu).

Bliższej wiadomości udziela p. Adolf Nowakowski w Krakowie, ul. Mikołajska 7. parter.

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austrjackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju

H. FRITSCH

12—24 **Mały Rynek Nr. I.**

Koncesjonowany Zakład Pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

12—24 Telegramy: **A. Szafrański, Kraków.**

M. BEYER i SPÓŁKA

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14. (naprzeciw kościoła Najśw. Panny Maryi.)

FABRYCZNY SKŁAD

płócien i bielizny gotowej męzkiej, damskiej i dziecinnej oraz **bielizny stołowej** białej i kolorowej. **Chustek** białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

Główny skład

normalnej bielizny trykotowej **Prof. Dr. Gustawa Jaegera** i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny. **Pończoch** damskich i dziecinnych i **skarpetek** męzkich. Skład bielizny **Wielb. Księdza Sebastiana Kneippa.**

Na sezon letni otrzymali

WIELKI WYBÓR BLUZEK SATYNOWYCH, WEŁNIANYCH i JEDWABNYCH.

PARASOLKI damskie od słońca oraz PARASOLE od najtańszych do najwykwintniejszych.

CAŁE WYPRAWY ŚLUBNE

są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą. 1—?

Odpowiedzialny redaktor i wydawca *Emil Borkowski.*

Druk W. Korneckiego w Krakowie.